

# 7 BESTIARIUSZA VIMMY

... czyli 5 kart, z których jestem szczególnie dumna.

# KILKA SŁÓW NA WSTĘPIE...

Lubię farmić karty i mam ich całkiem sporo. Może nie aż tyle, co czołowi zbieracze, ale już do tysiąca powoli dobijam. Głównie pochodzą one ze stref i instancji niskopoziomowych, lecz z wyższych lokacji też kilkadziesiąt sztuk się znajdzie.



# KILKA SŁÓW NA WSTĘPIE...



Gdy mam ochotę na farmę, zakładam drużynę honorową z moim altem na 1 levelu i odpalam co się da: zwierzątka zodiakalne, zwierzątka z ISu, buffy z zamku i od pokojówki, system tytułów pod szansę na łup. Ponadto najczęściej biegam na połączeniu druid/zwiadowca, z uwagi na runę łup IV w kuszy (standardowo w broni głównej mam łup V).

DOŚĆ NUDZENIA,  
CZAS POKAZAĆ KARTY!

Moja zdobycz sprzed kilku dni.  
Usiłowałam ją wydropić od dobrych  
kilku lat! Po wielu, wielu godzinach  
spędzonych głównie postacią na  
wyrespianiu tego bossa w końcu się  
wkurzyłam i zrobiłam sobie małego  
dropka, który przypadkiem dostał z  
jakiegoś eventu stałego zwierzaka -  
Skaczący Kwiat. Ubrałam go w eq w HD  
wybrudowanym w str/patt, dex/patt i  
stam/patt, zrobiłam 3 zwierzątko  
zodiakalne, żeby mieć buffki na  
dropa i wysłałam na rzeź miśków.

I zadziało :D



**BERUDA LIZE**  
WYSTĘPOWANIE: LOGAR, SPOT Z NIEDŹWIEDZIAMI W DRODZE DO SREBRNEGO  
ŹRÓDŁA  
CECHY: NIEAGRESYWNA, WYMAGA WYRESPIENTA  
ATAKI SPECJALNE: STUNUJE  
SEKA: ŚREDNIO SILNA

Na behemoty polowałam regularnie, odkąd wbiłam 70 poziom na druidzie.

Co jakiś czas wybierałam się do Dalanis, żeby “przetrzebić pogłowie behemotów”. Walka z nimi w moim wydaniu druida to “dota - heal, dota - heal”, jako że działa na nie jedynie tzw. damage over time, a druid takowe ataki posiada:

Kolczaste Oplątanie, Gniew Matki Ziemi. Oczywiście cały czas musiałam też leczyć siebie, nakładając sobie regenki. Walka z behemotem nie pozwala na ani chwilę dekoncentracji, gdyż jest to bardzo wymagający przeciwnik.

Karta wypadła mi z niego jakiś miesiąc - dwa temu. A właściwie nie jedna, a dwie. Tą drugą dostał taki jeden strażnik z nickiem na V.



**BEHEMOT**  
WYSTĘPOWANIE: WZGÓRZA GRZMIĄCEGO KOPYTA, CZEREP BEHEMOTA  
CECHY: AGRESYWNY, NIEWRAŻLIWY NA ATAKI BEZPOŚREDNIE  
ATAKI SPECJALNE: OJ, MOCNO BIJE...  
SIŁA: BARDZO SILNY



Pierwszą kartę Szkwała wydropiłam zupełnie przypadkiem, gdy robiłam misje dzienne na subklasie maga (wówczas 62 poziom). Przez przypadek na niego wlażłam i już musiałam zabić... No i poleciała karta, co było dla mnie zupełnym zaskoczeniem, gdyż nie byłam odpalona na dropa.

Jednakże pewien kolega z gildii strasznie chciał tą kartę mieć - dropił ją bezskutecznie od dłuższego czasu i narzekał, że już ma dość tej Xaviery. No to mu ją dałam, żeby przestał marudzić :D

Po jakimś czasie sama spędziłam wiele dni uganiając się za Szkwałem, żeby mieć tą kartę dla siebie. Nie poprzestałam jednak na dwóch: wydropiłam również trzecią na prezent urodzinowy dla mojego ówczesnego Męża w grze.



**SZKWAŁ**  
WYSTĘPOWANIE: XAVIERA, PIEKIELNE OGRODY  
CECHY: AGRESYWNY, OKRESOWO PRZEMIERZA TEREN SPOTU Z MOTYLAMI  
ATAKI SPECJALNE: STUNUJE, POD KONIEC WALKI WCHODZI W AMOK  
SIŁA: DOŚĆ SILNY

Tą kartę mam w kolekcji od około 2 lat. Jej wydropienie nie było jakoś szczególnie ciężkie ani nawet czasochłonne (w porównaniu do takiej Berudy Lize na przykład)lecz wiąże się z nim pewna zabawna sytuacja. Otóż biegałam po spocie już trzeci tydzień z rzędu, co było dość monotonne - zataczałam kółeczko wzdłuż takiego murku, bijąc potworki wokół i czekając na resp Buriza. W końcu straciłam cierpliwość i napisałam na kanale Strefa:

“Buriz, ty zapchlony kundlu, dasz mi tą kartę czy nie?!”

Po czym zabiłam świeżo zrespionego Buriza i poleciała karta :D



**BURIZ**  
WYSTĘPOWANIE: KRUCZE POLA, NA POŁUDNIU OD OPUSZCZONEJ FORTECY  
CECHY: AGRESYWNY, RESP. SIĘ CO 3 MINUTY  
ATMOSFERA: NAKŁADA EFEKT KRWAWIENIA  
SIŁA: NIEZBYT SIŁNY



Z Koszmaru Varanas posiadam 4 karty. Są to nieliczne karty, których nie wydropiłam samodzielnie. Jak więc weszłam w ich posiadanie? Otóż dawno dawno temu, gdy miałam około 72 poziomu, pomagałam naszemu gildyjnemu kolekcjonerowi, łotrowi o nicku na Z, farmić Koszmar Varanas. Najczęściej biegaliśmy tam po 3 godziny dziennie, w przerwach między respem Androliera. Jednakże kiedyś przydarzyło się, że Androlier był. Mieliśmy do wyboru: zabić go albo przerwać farmę czekając, aż jakieś party wyczyści Koszmar. Cóż było robić? Zabiliśmy...

Teraz zrobić Koszmar Varanas to żaden wyczyn. Ale wtedy to wcale nie było takie proste. Dlatego ta karta jest dla mnie bardzo miłą pamiątką i dowodem, że jak się chce, to się da!



**ZIMNY KOSZMAR**  
WYSTĘPOWANIE: KOSZMAR VARANAS  
CECHY: AGRESYWNY, WYCHODZI ZE SZCZELIN  
ATAKI SPECJALNE: ERM... CHYBA NIE MA!  
SIEA: ŚREDNIO SILNY

DLACZEGO WYBRAŁAM AKURAT TE KARTY?  
CZY JEST W NICH COŚ, ZA CO JE SZCZEGÓLNIIE LUBIĘ?

W PRZYPADKU KAŻDEJ Z NICH CHODZI O PEWNE  
WSPOMNIENIA, DOTYCZĄCE SYTUACJI ZDOBYWANIA TEJŻE  
KARTY. CZASEM SĄ TO WSPOMNIENIA ZABAWNE, CZASEM  
HEROICZNE... CZASEM DOTYCZĄ OSÓB, KTÓRE LUBIĘ.  
OGÓLNIIE - CIĘŻKO MI BYŁO WYBRAĆ, GDYŻ KAŻDA Z  
MOICH KART MA SWOJĄ HISTORIĘ.